№ 66. Sroda 21. Marca 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina *Proniatyn* w obwodzie tarnopolskim obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, istniejący budynek szkolny i sprawione już porządki szkolne utrzymywać zawsze w dobrym stanie, zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 12 kóp słomy okłociastej, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 102 złr. 90 c. w. a. gotówką, i dodawać mu 27 mierzyc żyta i po $14^1/_2$ mierzyc jęczmienia i hreczki.

Gminy *Surochów*, *Sobiecin* i *Koniaczów* w obw. przemyskim, celem założenia wspólnej szkoły w Surochowie zobowiązały się po wieczne czasy wystawić do stycznia 1867 dom na szkołę z pomieszkaniem nauczyciela, i utrzymywać go w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne, ogrodzić ogród przy szkole, na pomniejsze potrzeby szkolne i na premie dawać rocznie 5 złr. w. a., a na opał szkoły dostarczać 8 sągów drzewa na rok, nareszcie każdoczesnemu nauczycielowi, który ma ponosić koszta utrzymania szkoły w ochędóstwie, płacić 256 złr. w. a. na rok.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje się niniejszem z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 4. marca 1866.

Część nieurzędowa.

Lwów, 21. marca.

Jener. Kor. pisze: „Możemy oświadczyć, że podana niedawno w korespondencyi wiedeńskiej pewnego dziennika berlińskiego wiadomość o zamierzanej podróży Najjaśn. Pani do Hiszpanii, jak również rozgłaszane znowu pogłoski o nowej podróży Jego Mości Cesarza do Pesztu są zupełnie bezzasadne."

W ciągu ostatnich dni nie wyjaśniła się wcale sytuacya; pogłoski też wojenne, które dotąd mało znachodziły wiary, przybierają teraz większe rozmiary, i opinia publiczna przyjmuje je z większą skwapliwością po licznych wiadomościach o wojskowych przygotowaniach w Prusiech. W tej chwili wstrzymują się wprawdzie dzienniki czysto ministeryalne od podawania wiadomości wojskowych, ale żaden z nich nie przynosi formalnego zaprzeczenia doniesieniom o przygotowaniach wojennych. Zresztą są te dzienniki tego zdania, że „Prusy nie wyjdą już z Szlezwik-Holsztynu, lecz zabiorą kraj ten w posiadanie w tej lub w owej formie." O tem — mówią dalej — muszą wiedzieć w Wiedniu tak dobrze jak i w Berlinie, i jeźli przy tej sposobności idzie o wojnę, to tylko Austrya sama musiałaby gotować się do niej, gdyż rząd pruski jest w stanie przeprowadzić wolę swoją nawet bez wojny." Oprócz tego donoszą teraz z całą pewnością, że wojskowy pełnomocnik Piemontu jenerał Govone, przybył do Berlina. Przy tym zewnętrznym stanie rzeczy nie ma nic dziwnego, że dzienniki zajmują się żywo skutkami grożącej wojny. *Weser Ztg.* utrzymuje, że w Prusiech nie pragną wojny, chociaż pewna partya nie chce jej unikać.

Fremdenblatt pisze: Jesteśmy w możności potwierdzić najzupełniej wiadomość, że Austrya wydała okólnik do mocarstw nie niemieckich, w którym zwraca uwagę na niebezpieczne stanowisko w jakie weszła teraz kwestya Księstw nadelbiańskich, a zarazem odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność za wypadki jakie mogłyby nastąpić w skutek teraźniejszego postępowania Prus. Nadto możemy jeszcze dodać do tej wiadomości, że od niektórych mocarstw, które odebrały ten okólnik nadeszły już za pośrednictwem poselstw, odpowiedzi, w których mocarstwa nie niemieckie z szczególniejszem uznaniem podnoszą odwagę Austryi, że z tak wielkim spokojem i stałością zachowuje się w obec Prus. Przez takie postępowanie, Austrya przyczyniając się dla utrzymania powszechnego pokoju, którego Europa tak bardzo w czasie niniejszym potrzebuje, jedna sobie wielkie zasługi.

Najnowsze rozporządzenia Prus w Szlezwiku stały się już przedmiotem rozpraw dyplomatycznych. Jak słychać otrzymał hr. Karolyi polecenie, ażeby w obec gabinetu berlińskiego wyraził zdanie rządu swojego o ostatniem, podpisanem przez Króla rozporządzeniu w Szlezwiku. Zdaje się, że rząd austryacki kładnie przytem nacisk nietyle na charakter tego rozporządzenia, ile raczej na swoje stanowisko i na zakres praw obustronnych.

Podług prywatnego telegramu w *Wes. Ztg.* z Kielu sprawiło wydane w Szlezwiku rozporządzenie pruskie względem karania czynów nieprzyjaźnych przeciw udzielnej władzy w Szlezwik-Holsztynie wielkie przerażenie. Dzienniki holsztyńskie protestują energicznie, i obawiano się gwałtownego usunięcia dziedzicznego Księcia z Holsztynu.

Jak donoszą dziennikowi *Oestr. Ztg.* z Londynu, miał lord Clarendon wysłać do ambasadora angielskiego w Berlinie depeszę, w ktorej bardzo dobitnie przypisuje Prusom odpowiedzialność za zerwanie pokoju, mogące nastąpić skutkiem dalszego ich postępowania obranym torem. Podług innych zaś doniesień niema to być depesza, lecz tylko pismo, i to nie lorda Clarendona, lecz lorda Russella. W tem piśmie zwraca rząd angielski wyraźnie uwagę na to, że konstytucya związkowa zostaje pod gwarancyą Europy. Ma to znaczyć, że ustawy zasadnicze związku zabraniają wojnę między członkami związku, i że wszelkie spory między tymi członkami ma rozstrzygnąć zgromadzenie związkowe. Niemniej zaś, że zgromadzenie związkowe ma prawo udać się do mocarstw gwarantujących, jeźliby który członek związku wzbraniał się uznać tego sądu i posunął się aż do środków gwałtownych.

Podług wiadomości z Drezna zbroi się rząd saski także. Cała armia saska, licząca 25.000 ludzi, ma stanąć na stopie wojennej i załoga stolicy będzie podwojona. Ruch wojskowy w stolicy i w innych miejscach kraju świadczy, że p. Beust gotuje się do ważnych rzeczy.

Dzienniki *portugalskie* donoszą, że teraźniejszy rząd Króla Dom Luis nie chce przyjąć małżeństwa cywilnego. Postawiony w tym względzie wniosek w parlamencie sprowadził już zawikłania ze stolicą papiezką i wywołał energiczny protest ze strony Księcia Saldanhy.

Co do konferencyi w sprawie *Księstw naddunajskich* słychać, że p. Drouyn de Lhuys wyjaśnił w sprawozdaniu stan całej sprawy, ale że niewiadomo dotąd wcale, czy Francya oświadczy się za dalszem istnieniem unii Wołoszczyzny z Mołdawią. W tym względzie, jak również i co do innych ubocznych kwestyi odbywają się w Paryżu częste rozmowy między przynależnymi reprezentantami.

Do paryskiej *Presse* piszą z Wołoszczyzny, że prowizoryczny rząd w Bukareszcie czyni wszelkie przygotowania ku temu, ażeby ludność powszechnem głosowaniem rozstrzygnęła sama przyszłość Rumunii. Tym sposobem straciłaby już zwierzchność Porty nad Rumunią całe znaczenie swoje, na co mocarstwa konferencyjne nie mogłyby pozostać obojętnemi.

Monarchia Austryacka.

Pięćdziesiąte piąte posiedzenie Sejmu krajowego dnia 20. marca 1866.

Marszałek krajowy x. *Leon Sapieha* zagaił posiedzenie o godzinie $10^1/_2$ przed południem. Obecnych posłów było 132. Ze

strony Rządu: c. k komisarz rządowy, radzca dworu pan *Possinger*.

Po przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia i odczytaniu dalszego ciągu petycyi wniesionych do sejmu, z których ostatnia ma liczbę 2315, odpowiedział p. *Boczkowski* w imieniu wydziału krajowego na interpelacyę p. Landesberdera co do wniosku o równouprawnienie Izraelitów. Interpelacya wyszła z przypuszczenia, jakoby co do uprawnienia Izraelitów zapadła już uchwała sejmu. Powołanie się na mniemaną uchwałę jest mylne. Wniosek byłego posła *Ziemiałkowskiego* o równouprawnienie Żydów przedłożony został Sejmowi dnia 19. kwietnia 1861, lecz ani tego samego dnia ani dni następnych nie przyszedł pod obrady. Dnia 26. kwietnia 1861 Sejm jak wiadomo został zamknięty, a sprawy rozmaite, między innemi i wniosek tyczący się równouprawnienia Żydów, odesłane zostały do Wydziału krajowego bez bliższego oznaczenia jak mają być załatwione. Wiadomo że wnioski niezałatwione na jednej sesyi sejmu, zostają bez załatwienia, jeżeli na następnej sesyi nie zostaną na nowo wniesione. Ponieważ wniosek o którym mowa, w następnych sesyach podniesionym nie był, dlatego Wydział krajowy nie wniósł go i wnieść nie może. Interpelacya bowiem nie może być uważana za wniosek p. Landesbergera.

Z porządku dziennego przystąpiono do specyalnej debaty nad ordynacyą wyborczą dla gmin.

Do §. 1 traktującego o prawie wybierania członków rady gminy wniósł ks. *Łoziński* poprawkę, ażeby wykreślono ustęp nadający księżom wikarym i przełożonym klasztorów prawo wybierania, motywując ten wniosek tem, że księża wikarzy zbyt są zawiśli od parochów, ażeby mogli samoistnie głosować, przełożeni zaś klasztorów z powołania swego nic mają nic wspólnego z sprawami świeckiemi.

Sprawozdawca p. *Smarzewski* oświadcza się przeciw tej poprawce, gdyż komisya wychodziła z zasady przysporzenia radom gminnym jak najwięcej żywiołu oświeconego. Co do zawisłości księży wikarych od parochów, ta odnosi się tylko do stosunków prywatnych i nie sięga w zakres spraw publicznych. Zaś przełożeni klasztorów mimo swego duchownego powołania rozmaitemi wspólnemi interesami połączeni są z gminą i udział ich w radach gminnych w praktyce już okazał się korzystnym.

Przy głosowaniu poprawka ks. *Łozińskiego* została uchylona a §. 1. przyjęto według projektu. §. 2. projektu o wyjątku co do wojskowych, przyjęto bez dyskusyi.

Do §. 3. o wykluczeniu w skutek czynów karygodnych wniósł p. *Krzysztofowicz* poprawkę, ażeby zamiast ustępu: „Kto z powodu podejrzenia o zbrodnię został pociągnięty do śledztwa, dopóki śledztwo trwa“, umieszczono: „przeciw komu zapadła uchwała na śledztwo specyalne aż do ukończenia sprawy.“

Po oświadczeniu p. *Smarzewskiego*, że ustęp ten w projekcie jest wzięty dosłownie z obowiązującej ustawy z d. 5. marca 1862 robi p. *Rydzowski* uwagę, że w dosłownem tłumaczeniu tego ustępu powinnoby stać: „Kto z powodu zbrodni“ nie zaś „kto z powodu podejrzenia o zbrodnię.“

Na tę zmianę zgadza się sprawozdawca, poczem poprawka p. Krzysztofowicza została uchylona a §. 3. przyjęto ze zmianą przez p. Rydzowskiego proponowaną.

Paragrafy projektu traktujące: o wykonaniu prawa wybierania o warunkach zastępstwa, o obieralności, wyjątkach, o wykluczeniu w skutek czynów karygodnych przyjęto bez dyskusyi.

W dyskusyi nad rozdziałem drugim: o przygotowaniu do wyboru wniesione zostały poprawki do §. 15. traktującego o ilości radnych i zastępców przez każde koło wybrać się mających.

Ks. *Pawlików* wnosi osobny paragraf odpowiedni przedłożeniu rządowemu, ażeby pierwsze koło wyborcze stosownie do liczby członków nie zaś bezwarunkowo wybierało radnych.

Do drugiego ustępu tego paragrafu orzekającego, że przynajmniej dwie trzecie części Radnych zastępców powinno być wyznania chrześciańskiego, wnieśli pp. *Dubs i Landesberger* poprawki; pierwszy o zupełne opuszczenie tego ustępu, drugi ewentualnie o przypuszczeniu dwóch trzecich lub połowy izraelitów do Rady.

Po dłuższej dyskusyi poprawki zostały uchylone, a §. 15. przyjęty według projektu. Dalsze paragrafy tego rozdziału przyjęto bez dyskusyi.

Przy dyskusyi nad rozdziałem trzecim: o przedsiębraniu wyborów wniósł ks. *Łoziński* do §. 19. traktującego o komisyi wyborczej poprawkę, ażeby do tej komisyi dwóch asesorów lub przysiężnych wybierała gromada. Poprawka ta upadła, a §. 19. przyjęto według projektu, równie jak i dalsze parragrafy tego rozdziału.

Przy dyskusyi nad działem II. o wyborze zwierzchności gminnej wniósł p. *Landesberger* do §. 35 poprawkę, ażeby opuszczono ostatni ustęp tego paragrafu orzekający, że naczelnikiem gminy lub jego zastępcą nie może być obrany, kto nie jest wyznania chrześciańskiego.

Poprawka ta tak jak poprzednie, została uchylona i przyjęto paragraf projektu, poczem dalsze paragrafy ordynacyi wyborczej przyjęte zostały bez dyskusyi.

Nastąpiła potem dyskusya nad ustawą o obszarach dworskich. Do §. 1. wniósł *hr. Golejewski* poprawkę ażeby połączenie obszaru dworskiego z gminą nastąpić mogło tylko za zgodą z gminą. Ta poprawka została przyjęta. Z resztą ustawę przyjęto według projektu, pozostawiając komisyi zredagowanie następnych kilku paragrafów stosownie do poprawki przyjętej do §. 1.

Posiedzenie zamknięto godzinie $2^3/_4$ po południu. Przyszłe posiedzenie we środę o godzinie 10ej rano. Porządek dzienny: Dyskusya nad ustawą o reprezentacyach powiatowych. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o mesznem. Sprawozdanie Wydziału krajowego o pożyczce z powodu niedostatku.

Wiedeń, 18. marca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaśn. Pan odbierał wczoraj przed południem relacye panów ministrów, a o godz. 11. znajdował się na nabożeństwie w kościele parafialnym w burgu. O godzinie 4. po południu był u Najj. Pana wielki obiad familijny, na który byli zaproszeni wszyscy tu obecni członkowie najwyższego dworu i J. kr. Mość książę Nassauski. Dziś o godzinie 10. przed południem Najjaśn. Pan będzie udzielał audyencye powszechne a w południe ma prezydować na radzie ministeryalnej.

Gazeta wiedeńska dowiaduje się z kompetentnego źródła, że wiadomość, jakoby Najjaśn. Pan miał wybrać się w podróż inspekcyjną do Czech, jest zupełnie bezzasadna.

Doniesienia dzienników o wyjeździe J. C. M. Arcyksięcia Stefana z Meranu do Schaumburga jest zupełnie mylna. J C. M. przebywa w Gries pod Botzen, i nie myśli zmieniać miejsca swego pobytu przed końcem kwietnia. Toż samo słychać o Ich C. MM. Arcyksięciu Józefie i Jego małżonce.

Ich kr. Moście książę Filip Nassauski i jego małżonka odłożyli wyjazd do Anglii do 20. b. m.

Anglia.

Londyn, 17. marca. *(Interpelacye w parlamencie. — Różne wiadomości.)* Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej Layard odpowiedział na interpelacyę Selvensa, iż posłowie hiszpański, chilijski i peruański dali zapewnienie, że podczas trwającej wojny żadnych statków z warstatów angielskich wyprowadzać nie będą. Na interpelacyę zaś Rawlinsona p. Layard odpowiedział, iż rząd nie ma żadnych pewnych doniesień o poruszaniu się Rosyan w Bucharyi. Rosya dała Anglii zapewnienie pokojowe, nie myśli ona wcale o rozszerzeniu swych granic ku stronie Bucharyi.

Konzul stanów zjednoczonych w Liverpoolu polecił domowi jednemu handlowemu sprzedaż statku „Shenandoah“, dawniej do południowców należącego i bardzo starannie wyekwipowanego.

Na żądanie prezesa komisyi śledczej w Jamaice p. H. J. Storcks, wysłane będą oddziały wojska, garnizon tej wyspy wzmocnić mające. Rząd angielski dawniej już zamierzał wzmocnić załogę Jamaiki, wysłanie wojska spoźnione zostało.

Z Dublinu donoszą pod dniem 15. marca, iż zdaje się że naczelnik Fenianów, Stephens, w ostatnim czasie z Irlandyi do Ameryki usunąć się zdołał. Przed wyjazdem swym radził Fenianom, ażeby na teraz spokojnie się zachowywali. Pani Stephens udać się miała w dniu 16. b. m. parowcem „Inman“ z Corku do Ameryki.

Z Melbournu donoszą iż według wiadomości z Nowej Zelandyi wojna tamtejsza zupełnie ukończoną została.

Królowa Wiktoria ustanowiła medal, pod nazwą medalu Alberta, którym ozdobieni być mają ci co się odznaczą w ratunku tonących na morzu, lub w ratunku okrętów burzą zagrożonych.

Księgosusz w Anglii cokolwiek zmniejszać się zaczyna, kiedy bowiem według rejestrów urzędowych w tygodniu od 10. do 17. listopada, padło 18.356 sztuk bydła, liczba ta w tygodniu następnym zmniejszyła się do 11.310 sztuk, w ostatnim zaś tygodniu od 29. lutego do 3. marca tylko 9370 sztuk bydła odeszło. Z późniejszych tygodni nie masz jeszcze urzędowych doniesień, zdaje się jednak iż zaraza zwolna zmniejszać się będzie.

Francya.

Paryż, 17. marca. W francuzkiem ciele prawodawczem debata nad poprawkami strony lewej względem wolności politycznych rozpoczęła się świetną mową pana Juliusza Favres.

Podobnie jak Thiers zapytywał on czy konstytucya z roku 1852 odpowiada zasadom roku 1859, do których się odwołuje. Wolność prasy, prawo zgromadzeń, wolność wyboru wszystko to już nie istnieje; dawniej przynajmniej obiecywano ukończenie dzieła, a w tegorocznej mowie tronowej nawet nie zrobiono nadziei aby kiedy do tego przyjść miało. Ze strony większości odezwało się wiele protestów przeciwko zdaniom mowcy, a nawet wezwano go do porządku przy ustępie w którym powiedział: „Przechodząc do systemu ostrzeżeń przyznać trzeba, że skutkiem tegoż bywa zawsze zamieszanie o którem mówi Montesquieu i które uważa jako wpływ despotyzmu. Władza wykonawcza trzyma w ręku losy dzienników, i to nazywa się systemem r. 1789. Należałoby powiedzieć, że to zaprzeczenie i parodya tegoż.“ Wówczas większość zażądała aby mowca był wezwany do porządku, co też prezydujący uczynił mówiąc: „Panie Juliuszu Favre, zmuszony jestem wezwać pana do porządku; nie można utrzymywać, że rząd teraźniejszy jest parodyą, tego nie ścierpię.“ Favre odwołał słowo „parodya.“ Bądź co bądź szczęśliwiej poszła mu mowa tegoroczna niż na przyszłej kadencyi, bo mógł jej przynajmniej dokończyć.

Ameryka.

(Polityka przezydenta.) Nie można jeszcze nic pewnego wnioskować o następstwach założonego przez prezydenta veto prze-

ciw uchwale kongresu. Wiadomości z rozmaitych stanów o wrażeniu, jakie sprawiła publiczna mowa pana Johnsona, brzmią też rozmaicie, wedle ducha stronnictw. Korespondent angielskiej gazety *Daily News* powiada, iż gwałtowność niektórych tej mowy ustępów zaszkodziła prezydentowi w opinii publicznej. Pisze on:

„Trwa jeszcze wciąż wzburzenie umysłów, spowodowane wystąpieniem prezydenta, a nawet wzmaga się coraz. Jak ogół ludności Stanów zjednoczonych oceni i przyjmie śmiały krok naczelnika rządu, trudno jeszcze dziś powiedzieć; najprawdopodobniej będzie, iż szczerzy stronnicy unii muszą być równo mniej więcej między kongresem i prezydentem podzieleni. W miastach, gdzie przemagają demokraci i umiarkowani republikanie, otrzyma p. Johnson górę; ale trzeba pamiętać, że ludność miast jest w mniejszości względem ogółu mieszkańców, i masa pozamiejskich wotów może łatwo probacyę jej zagłuszyć; — lubo nie tak rychło głos swój podnosi; zwykle na wyborach dopiero. W samym Washingtonie prezydent przemaga widocznie; choć zdaniem mojem przemówienie jego bardzo mu w kraju zaszkodzi, bardziej może niż wszystkie dotychczasowe przeciw niemu dyatryby radykalistów. Najumiarkowańszy z tutejszych (t. j. w Nowym Yorku) organów republikańskich *Evening Post*, dotychczas gorliwy polityki p. Johnsona zwolennik ubolewa obecnie, iż najwyższy urzędnik unii zstąpił na ulicę, i życzy mu, aby jak najrychlej starał się cofnąć i zagładzić ciężką obrazę, jakiej się dopuścił nie tylko względem pp. Stefensa, Sumnera i Philipsa, lecz i względem ogółu obywateli.“

Korespondent *Timesa* wątpi też, czy ton przemówienia prezydenta korzystne dlań w kraju sprawi wrażenie; lubo znajduje, iż prowokacye przeciwników w pewnej mierze go usprawiedliwiają.

W Milledgeville w Georgii przemawiał na zgromadzeniu publicznem wice-prezydent byłej konfederacyi p. Alexander Stephens (inna wcale osoba od głośnego przywódzcy radykalistów w kongresie p. Stefensa), w której zalecał współobywatelom swoim spokojne wytrwanie i nadzieją lepszej przyszłości ich pocieszał. Zdaniem jego powinni południowcy zaufać jedynie prezydentowi Johnsonowi, gdyż on jeden pragnie szczerze przywrócenia ich praw i swobód. Przekładał więc swym ziomkom, aby nie prawomyślnem postępowaniem nie utrudniali naczelnikowi rządu wykonania jego dobrych dla nich zamiarów, aby szczerze zechcieli do unii należeć i być jej wiernymi obywatelami.

Równie przychylną dla prezydenta mowę miał w tych dniach jenerał Sherman na mityngu w Detroit, mieście stołecznem stanu Michigan. Wyraził on pewność, iż pokój wewnętrzny rzeczypospolitej, pomimo wszelkie obecne trudności, nie będzie już żadnem orężnem przynajmniej starciem zakłócony, że na wszystko znajdzie się bezbronny załatwienia sposób, — byle zaufać mężowi u steru spraw publicznych stojącemu, i ze szczerą popierać go gorliwością.“

Kronika.

(Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się jutro dnia 22. marca o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym są: 1) Wnioski w sprawie placu św. Teodora. Sprawozdawca radny p. Dr. Rodakowski. 2) Dekret c. k. Namiestnictwa względem podwyższenia kongruy ks. proboszczów gr. kat. Spr. radny ks. kanonik Romaszkan. 3) Nadanie uwolnionego stypendyum fundacyi ś. p. Głowińskiego. Spr. radny ks. Formanios. 4) Wydzierżawienie propinacyi na Hołosku i Zamarstynowie. Spr. radny p. Dymet. 5) Wniosek o pozostawienie na rok 1866 jednego nadliczbowego dyurnisty landwójtostwu 2gij dzielnicy. Spr. radny p. Juliusz Kolischer. 6) Wniosek o wyznaczenie rocznej renumeracyi nadzorcy aresztów miejskich. Spr. radny p. Dr. Gębarzewski. 7) Prośba gminy ewanielickiej o wyznaczenie szkole tego wyznania subwencyi na rok 1866. Spr. radny ks. Formanios. 8) Wypłata należytości za restauracyę kościoła gr. kat. św. Mikołaja. Spr. radny p Żaak 9) Postanowienie sekcyi III. co do sposobu dostarczania płyt na chodniki. Spr radny p. Ignacy Lewakowski. 10) Prośba o zezwolenie na extabulacyę niektórych ciężarów hypotecznych realności pod l. 575¾. 11) Wydzierżawienie propinacyi na targowicy bydła. Spr. radny p. Dr. Pfeiffer. 12) Budżet funduszu gminy na rok 1866.

(Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym). Kradzież. Dnia 1°. b. m. stawali przed kolegium 5 sędziów (prezyd. radz. sądu kraj. p. Mogielnicki, oskarzyciel zast. prok. pań. pan Lewicki) Jakim Popowicz z Lublar, 21 l., obrz. gr. kat., już karany, Stefan Romas z Niemirowa, obrz. rz. kat., 30 l., 4 razy karany za kradzież, Jan Górniak z Szczerca, 44 l, obrz. rz. kat., już karany za kradzież, Neche Schlessinger, właścicielka sklepiku we Lwowie, 40 l., izraelitka, Sure Feder, przekupka ze Lwowa, 40 l., izraelitka, Majer Kugel, kramarz ze Lwowa 67 l., izraelita.

Popowicz, Romas i Górniak, przekonani zostali i przyznali się, że w czerwcu w 2 nocach popełnili dwie kradzieże z włamaniem (wartości 42 zlr. i 29 zlr.) Innej nocy w czerwcu 1865 Romas i Górniak skradli rzeczy wartości 10 zlr. do czego przyznali się także. Górniak i Romas zeznają nadto, że izraelitki Feder i Schlessinger zaraz po ostatniej kradzieży odkupiły od nich większą część rzeczy skradzionych za 3 zlr. chociaż przy wręczeniu rzeczy na górze na której odbywają się egzekucye, gdzie były zakopane, wyraźnie im oświadczono, że zostały skradzione. Dalej zeznają, że Schlessinger wraz z inną nieznaną im izraelitką kupiła od nich rzeczy z pierwszej kradzieży pochodzące za 4 zlr. i 1 zlr. 60 c. Część skradzionych rzeczy znaleziono u Kugela. Popowicz skazany został zgodnie z wnioskiem prokuratoryi na 4 lata cięż. więzienia, Romas także na 4 lata (prok. proponowała 4½ l.) Górniak na 1 rok (zgodnie z wnioskiem prokuratoryi) i przyjęli wyroki. Schlessinger na 5 miesięcy więz. zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu (prok. proponowała 1 rok) Feder na 2 miesiące więzienia zaostrzonego postem w każdym tygodniu (prok. proponowała 8 miesięcy). Schlessinger zapowiedziała rekurs, a Feder przyjęła wyrok. Kugel został uznany za niewinnego.

(Nieszczęsny wypadek) W Sochodnicy w powiecie Drohobyckim, dnia 14. b. m. Iwan Sawczyn, robotnik przy kopalni, spuszczając się do szybu wpadł tamże w skutek urwania się linwy i poniósł śmierć.

(Samobójstwo.) W Lubieniu w powiecie Grodeckim, dnia 15. b. m. włościanin Jan Jachnicki cierpiący obłąkanie odebrał sobie życie przez obwieszenie.

W Drohobyczy dnia 16. b. m. Bazyli Grech, robotnik odebrał sobie życie przez obwieszenie.

(Zima w Kijowie) rozpoczęła się dopiero 3. lutego v. s. Po wiosenne pogodzie w styczniu i po puszczeniu lodów na Dnieprze, nastały od 4. lutego mrozy 12°, a 7go wieczorem śnieżna zamieć, trwająca całą dobę, pokryła ulice śniegiem prawie na arszyn i zasypała wejścia do domów. 9. lutego zajaśniało słońce zimowe i ustaliła się zima zupełna.

(Zjawisko na horyzoncie w Astrachaniu) Dnia 8. lutego niebo astrachańskie przedstawiało nadzwyczajny wspaniały widok: na całej przestrzeni nieba widziano horyzontalne szerokie koło kolorów tęczy; na stronie wschodniej koło to przerzynało drugie koło także tęczowych kolorów, a w środku tego koła świeciło słońce jakby matowe: w miejscach przecięcia kół, po obu stronach prawdziwego słońca, widziano po jednem słońcu. Zjawisko to trwało od godziny 9tej zrana do 2giej po południu; poczem koła poczęły stopniowo blednieć, tracić kolory tęczowe, i około 3ciej całkiem znikły; pozostało tylko jedno słońce jasnego blasku przy 12° zimna, aż do swego zachodu.

Gospodarstwo, przemysł i hadnel.

Lwów, 20. marca. Ciało prawodawcze francuzkie na ostatnich swych posiedzeniach zajmowało się kwestyą, która i kraj nasz pośrednio obchodzi. Szło bowiem o zniesienie wolnego przywozu zboża do Francyi, o nałożenie cła 2 franków na hektolitr, słowem o powrót do dawniejszego systemu protekcyi, od którego rząd cesarski co do zboża zupełnie odstąpił. Z propozycyą nałożenia cła na zboże wystąpił p. Poyer Quartier, bronił ją p. Thiers, który zdania swego pod względem ekonomicznym dotąd wcale nie zmienił i po staremu w cłach protekcyjnych, w odosobnieniu się zupełnem Francyi od innych narodów pod względem handlowym, jedyne upatruje lekarstwo na przykry stan, w jakim się rolnictwo i wiele gałęzi przemysłu francuzkiego obecnie znajdują. Łatwo było mowcom rządowym a mianowicie ministrowi stanu Rouher, wykazać błędność zdań p. Thiersa i cyframi dowieść, jak znaczne korzyści Francya odniosła w skutek zbliżenia się do wolności handlu i zawarcia traktatów handlowych z wieloma krajami.

Upadł więc wniosek p. Poyer Quartier i znaczną większością odrzucony został. Nawet członkowie opozycyi odłączając się od p. Thiersa, tym razem głosowali za rządem. Z rozpraw nad tym przedmiotem wyszło jednak na jaw z najzupełniejszą pewnością, że produkcya zboża w latach zwykłego a nawet i miernego tylko urodzaju nie tylko w Anglii i we Francyi ale nawet i na całej kuli ziemskiej w ogóle przewyższa konsumcyę, ztąd ceny najważniejszego artykułu potrzeb ludzkich ciągle obniżać się muszą. W roku obecnym nie ma to żadnego wpływu na kraj nasz, bo kiedy wszędzie prawie urodzaje w ostatnich dwóch latach były obfite, nam w skutek nieurodzaju głód i niedostatek zboża dotkliwie dokuczają. Galicya jest więc dziś w położeniu zupełnie anormalnem, położenie to jednak się zmieni, bo przecież i my obfity a przynajmniej zwykły urodzaj znow mieć będziemy, w takim zaś razie jak dziś niedostatek tak znow nadmiar produkcyi dokuczać nam będzie. Przygotować się bowiem na to potrzeba, iż ceny zboża bardzo będą nizkie, popytu wcale zabraknie, rolnictwo więc nasze w smutnym bardzo stanie znajdować się może. Wypada zastanowić się zawczasu co robić nam wypadnie, ażeby zapobiedz biedzie, jaka w czasach zwykłego urodzaju rolnictwu naszemu zagraża, a która chociaż głodu nie będzie, jednak dotkliwie uczuć się da.

Przyznać potrzeba, że sześć lat, które poprzedziły nieurodzaje 1864 i 1865 roku nader były dla Galicyi korzystne. Od roku 1858 do 1863 włącznie urodzaje mieliśmy w przecięciu dobre, ceny częstokroć wysokie a przynajmniej mierne, odbyt zaś łatwy i popyt znaczny. W roku 1859 wojna włoska przyczyniła się do ożywienia handlu zbożowego, do zwiększenia popytu na wódkę, którą w tym roku i w latach następnych w znaczniejszej ilości za granicę wywozić mogliśmy. W roku 1860 i 1861 wielki był w Anglii i we Francyi nieurodzaj, a chociaż Ameryka północna ogromną ilość zboża krajom tym dostarczała, to jednak i na zboże nasze popyt był bardzo ożywiony, chociaż dowozy amerykańskie nie dozwalały, ażeby ceny podnieść się mogły do pożądanej dla nas wysokości. W roku 1863 nieurodzaj zupełny w Węgrzech południowych otwarł zbożu naszemu odpływ tem bardziej pożądany, iż w tym roku i w roku przyszłym popyt do Anglii i Francyi zupełnie ustał, kraje te bowiem dostateczny a nawet obfity miały urodzaj, i wcale nie uczuły braku dowozów pszenicy i mąki amerykańskiej, ktore prawie zupełnie ustały w skutek wojny domowej, jaka Stany zjednoczone trapiła.

Trudno mieć nadzieję, ażeby niejako w nagrodę za dwuletnią biedę naszą znow cyklus lat tak pomyślnych dla nas zawitał. Trzeba niestety jak już mówiliśmy, przygotować się na brak odbytu i możliwą bezcenność najgłówniejszego przedmiotu produkcyi naszej. Wypadnie więc urządzić się tak, ażeby zboże nasze, o ile go sami

w kraju nie skonsumujemy, przeleżeć mogło spokojnie lat parę dopóty, dopóki znow pomyślniejszy wiatr z zagranicy na nas nie zawionie, dopóki nie otworzy się źródło odpływu, jakiego z góry dopatrzeć trudno. Doświadczenie lat dawniejszych wskazuje, że brak zupełnego odbytu na zboże po dwóch lub trzech latach ustaje, handel zboża znow się ożywia po długiej stagnacyi. Idzie więc o to, ażeby rolnicy nasi i producenci nie byli zmuszeni do marnowania zbiorów swoich, żeby do lepszego czasu przeczekać z niemi mogli. Mało jest jednak w kraju naszym takich, coby z sprzedażą po jakiej bądź cenie wstrzymać się mogli, bo każdy do popędu rolnictwa potrzebuje pieniędzy, bez których dziś mniej niż kiedykolwiek na wsi gospodarować można. Tu wielką być mogą dla kraju korzyścią instytuta finansowe, jakie w ostatnich czasach powstały w monarchii austryackiej, zwłaszcza że instytuta te filie swoje w kraju naszym zaprowadziły. Instytuta te, a mianowice zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, dają zaliczki na ziemiopłody, poprzestając nawet na symbolicznem oddaniu ich w zastaw, co wielkiem już ułatwieniem być może. Zwracając zawczasu na to uwagę rolników i gospodarzy naszych, radzić im tylko możemy, ażeby tak się urządzić zdołali, iżby na przyszłe zapasy zboża, które chyba tylko za bezcen pozbyćby się dały, w zakładach finansowych odpowiednie zyskać mogli zaliczki, co już przetrzymanie nadmiaru produkcyi do czasów pomyślniejszych bardzo ułatwi.

Sądzimy, że nawet bank hipoteczny miejski, którego wprowadzenia w życie z upragnieniem wyglądamy, pośrednio rolnictwu naszemu pomoc nieść potrafi, chociaż to wyraźnem i bezpośredniem jego zadaniem nie będzie. W każdym zaś razie nowy ten instytut finansowy znakomicie przyczynić się może do ułatwienia obiegu pieniędzy w kraju, a tem samem do ratowania zaliczką tych, co ją odpowiednią rękojmią pokryć zdołają.

W obec zwiększonej produkcyi zboża na całej kuli ziemskiej, myśleć nam prócz tego potrzeba o takiem urządzeniu rolniczej naszej produkcyi, izbyśmy większą jak dotąd część ziemiopłodów naszych w kraju samym skonsumować mogli. Ku racyonalnemu założeniu cukrowni zwrócić nam się trzeba, ażeby te miliony, co dotąd za cukier z kraju wychodzą, produktem własnej ziemi opędzone być mogły. Zwróciliśmy już na to uwagę w numerze 54. pisma naszego, w którym mówiąc w artykule ekonomicznym o upadku cukrowni w Tłumaczu staraliśmy się wykazać, że upadek tego zakładu od cukrownictwa odstręczać nas nie powinien, bo wyrób cukru z buraków, racyonalnie poprowadzony, w kraju naszym wszelkie warunki dobrego powodzenia znaleźćby musiał. Byłby to zawsze środek naturą rzeczy wskazany, do przerobienia pewnej części naszych produktów, któreby już nie zupełnie w stanie li tylko surowym za granicę wywozić nam trzeba. Wyrób ziemniaków na wódkę jest wprawdzie nie równie łatwiejszy, ale wódka za granicą żadnego niestety nie ma odbytu, z tego powodu gorzelnictwo nasze nie rychło się z upadku podniesie, i pomyśleć nam o tem trzeba, czemby go z czasem zastąpić można.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie miesiąca lutego 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:											
	Budzanów		Kopyczyńce		Olesko		Biały kamień		Sasów		Sokołówka	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	4	.	3	95	4	50	4	50	4	12	4	15
„ żyta . . .	3	60	3	15	3	.	3	.	2	80	3	15
„ jęczmienia .	2	80	2	55	2	25	2	20	2	.	2	18
„ owsa . . .	1	30	1	35	1	25	1	10	1	5	1	25
„ hreczki . .	3	20	2	75	3	.	3	.	2	95	3	.
„ kukurudzy .	4	.	4	.	4	.	.	.	3	25	3	90
„ ziemniaków .	1	50	1	35	1	.	1	.	1	20	1	5
Cetnar siana . . .	1	60	1	50	1	.	1	.	1	.	1	.
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	40	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	8	.	4	50	4	.	3	50	3	10
„ „ miękkiego	6	.	7	.	3	.	3	.	2	50	2	10
Funt mięsa wołowego	.	7	.	6	.	8	.	6	.	8	.	6
Mas okowity . . .	.	58	.	54	.	.	.	.	.	46	.	.

Ostatnia poczta.

Drezno, 19. marca. Dzisiejszy *Dresdner Journal* pisze: Wszystkie pogłoski dziennikarskie o możebnem zachowaniu się Prus względem Saksonii, o odwołaniu kroków wojskowych już poczynionych, tudzież o pogróżkach pruskiego prezydenta ministrów p. Bismarka względem prasy saskiej są zupełnie bezzasadne.

Kiel, 19. marca. Korweta austryacka „Arcyksiążę Fryderyk" odchodzi ztąd we wtorek zrana najprzód do Bremy.

Rzym, 19. marca. Baron Meyendorff odjechał. Przybyła tu Królowa saska.

Bukareszt, 19. marca. Układy przeszłego rządu z Godillotem i udzieloną Barkleyowi koncesyę budowy kolei żelaznej z Giurgewo do Bukaresztu, izba dzisiaj uznała jako nieprawne i unieważniła.

TEATR.

Dziś (przed. polskie) **„Pożar w klasztorze,"** komedya w 1 akcie. **„Junacy czyli portret pani Putifarowej,"** operetka komiczna w 1 akcie.

Jutro (przed. niem.) **„Der Freischütz,"** wielka opera w 4 aktach. Ostatni występ i na dochód p. Gabrieli Szegal

---

Lwów, 21. marca.

Poniedziałkowy benefis pani *Szymańskiej* niebył wcale świetny; publiczność zebrała się bardzo skąpo, chociaż ta pracowita i bez zaprzeczenia zdolna artystka miała już dość sposobności zjednać sobie jej względy. Zresztą i wybrane na ten wieczór przedstawienie: „Esmeralda", czyli „Dzwonnik z Notre Dame", dramat przerobiony z powieści Wiktora Hugo przez panią Birch-Pfeiffer, było dość ponętne, gdyż sztuka ta, chociaż grywana już u nas kilkakrotnie za dawniejszej dyrekcyi, jest w swoim rodzaju nierównie lepszą od innych przerabianych dramatów, i występującej w roli tytułowej beneficyantce nastręczała obszerne pole do rozwinięcia swojego talentu. I istotnie wywiązała się ona bardzo pochlebnie z tej roli, co też publiczność uznała kilkakrotnem przywołaniem artystki tak między aktami jak i przy końcu. Niemniej też odznaczyli się pani *Hubertowa* (matka Esmeraldy) i p. *Królikowski* (opiekun kapituły Notre Dame). Tylko panu *Linkowskiemu* (Dzwonnikowi) zrobilibyśmy uwagę, że się oszpecił w sposób zanadto rażący nienaturalnością. Sama treść dramatu nie zaleca się wcale oryginalnością pomysłu; dość powiedzieć, że główny jej wątek stanowi znana już historya wykradzenia dziecka przez bandę cygańską, do czego dodawszy nieco intrygi miłosnej i akt poznania w końcu straconej córki przez matkę — można z łatwością wyobrazić sobie i całą osnowę i rozwiązanie tego dramatu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. marca.

Hotel europejski: P.: Komarnicki Stan., z Zawadki.
Hotel angielski: Smiałowski Bol., z Stojanic.
Pod tygrysa: Zarański Ant., c. k. pens. podporucz., z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. marca.

PP.: Czajkowski Jan, do Bóbrki. — Soroczyński Rom., do Choronowa. — Yunga Zdz., do Tuchli. — Zagórski Stanisław, do Lipowic. — Zawadzki M., do Bełzca.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. marca 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	318.66	+ 4.7	86.5	południowy	sł.	pochmurno
2 g.od. po poł.	318.58	+ 11.6	58 8	zachodni	„	„
10.god.wiecz.	319.70	+ 6.4	81 2	„	sł.	pogoda

W nocy deszcz 4.45‴.

Kurs Lwowski.

Dnia 20 marca.

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	4	87	4	94
Dukat cesarski	„ „	4	90	4	96
Półimperyał zł. rosyjski . .	„ „	8	50	8	60
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	56	1	59
„ papierowy rosyjski	„ „	1	29	1	31
Talar pruski	„ „	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	61	92	62	75
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	65	04	65	88
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	63	75	64	58
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	62	18	62	93
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	153	33	155	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. marca.

	złr.	kr.
5% Metaliki	59	65
5% pożyczka narodowa	62	30
Losy z 1860 roku	77	90
Akcye banku wiedeńskiego	713	—
„ „ kredytowego	139	50
Londyn, 10 funtów szterlingów	104	—
Srebro	102	50
Dukat pojedyńczy	4	95

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.